



Sygn. akt III KK 442/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Lech Paprzycki (przewodniczący)
SSN Tomasz Artymiuk
SSA del. do SN Jacek Błaszczyk (sprawozdawca)

Protokolant Łukasz Biernacki

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Barbary Nowińskiej
w sprawie P.P.

o odszkodowanie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 18 marca 2015 r.,

kasacji, wniesionych przez prokuratora oraz pełnomocników wnioskodawcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 10 lipca 2014 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w B.

z dnia 24 marca 2014 r.,

1. uchyla zaskarżony wyrok i utrzymany nim w mocy wyrok Sądu Okręgowego i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu jako sądowi pierwszej instancji;

2. zarządza zwrot wnioskodawcy uiszczoną opłatę od kasacji.

UZASADNIENIE

Wnioskodawca P. P. wystąpił w dniu 5 lipca 2004 r. z wnioskiem o zasądzenie od Skarbu Państwa, na podstawie art. 552 § 4 k.p.k., tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za niewątpliwe tymczasowe aresztowanie, zastosowane w sprawie Prokuratury Okręgowej w B. o sygn. akt [...], w okresie od dnia 18 września 2001 r. do dnia 29 kwietnia 2002 r., kwoty 7. 500. 000 złotych tytułem odszkodowania i kwoty 500. 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Prawomocnym w tej części wyrokiem Sądu Okręgowego w B. z dnia 7 listopada 2011 r., zasądzono na rzecz wnioskodawcy kwotę 75. 000 złotych tytułem zadośćuczynienia.

Następnie pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o zasądzenie tytułem odszkodowania kwoty 18. 000. 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia prawomocności wyroku do dnia zapłaty.

Wyrokiem z dnia 24 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w B.,:

1. na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz P. P. kwotę 2.318.040 złotych tytułem odszkodowania za szkodę wynikłą z zastosowania wobec wnioskodawcy w okresie od dnia 18 września 2001 r. do dnia 29 kwietnia 2002 r. niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania w sprawie Prokuratury Okręgowej w B. o sygn. akt [...] z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku;
2. w pozostałej części wnioszek oddalił;
3. kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Apelacje od tego orzeczenia wnieśli pełnomocnicy wnioskodawcy i prokurator.

Pełnomocnik wnioskodawcy - adw. K. J. - wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. 1 i 2 poprzez uwzględnienie żądania wnioskodawcy i zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa:

- 1) kwoty 18.000.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia wniosku o zasądzenie odszkodowania za niewątpliwe niesłuszne tymczasowe aresztowanie

w okresie od dnia 18 września 2001 r. do dnia 29 kwietnia 2002 r., tj. od dnia 5 lipca 2004 r. do dnia zapłaty;

2) kwoty 1.032.683,71 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia prawomocności wyroku do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu apelacji pełnomocnik podniósł zarzuty obrazy przepisów art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. oraz art. 322 k.p.c. w zw. z art. 558 k.p.k.

Pełnomocnik wnioskodawcy - adw. W. S. - zaskarżonemu wyrokowi narzucił obrazę przepisów prawa materialnego:

1. art. 361 § 1 k.c. poprzez sprzeczne z tym przepisem wprowadzenie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, tj. wszczęcie postępowania egzekucyjnego, w sytuacji kiedy nie ma przepisu w polskim systemie prawnym wprowadzającym taką przesłankę;

2. art. 361 § 2 k.c. poprzez bezzasadne przyjęcie, iż odszkodowanie z tytułu oczywiście niesłusznego aresztowania przysługuje P. P. tylko za okres sześciu miesięcy, w sytuacji kiedy spółka T. mogła funkcjonować w oparciu o przyjęty przez siebie model biznesowy do końca 2003 r. tj. do zmiany przepisów podatkowych oraz sprzeczne z przepisem 361 § 2 k.c. przyjęcie, iż po okresie sześciu miesięcy wnioskodawca mógł osiągnąć zbliżone dochody ze spółki E., której był pracownikiem.

Ponadto zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, a w szczególności:
3. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 424 pkt I i 2 k.p.k. polegające na tym, iż zaskarżony wyrok został oparty na wybiórczym potraktowaniu materiału dowodowego przy jednoczesnym zaniechaniu wnikliwej oceny wyjaśnień wnioskodawcy w szczególności na tle zeznań S. S. oraz E. K. dotyczących rozkładu udziału w zyskach w spółce T. w wysokości 75% na rzecz wnioskodawcy oraz 25 % na rzecz S. S.;

4. art. 552 § 4 k.p.k. poprzez przyjęcie, iż współnik spółki cywilnej może dochodzić odszkodowania z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania od drugiego współnika, jeżeli spowodowało to szkodę dla spółki i w związku z tym niesłusznie aresztowany może dochodzić tylko i wyłącznie połowy odszkodowania należnej spółce, w sytuacji kiedy art. 552 § 4 k.p.k. jest przepisem szczególnym w

stosunku do innych przepisów związanych z odpowiedzialnością odszkodowawczą i stanowi podstawę do dochodzenia przez niesłusznie aresztowanego współnika całej kwoty odszkodowania jaką spółka poniosła na skutek oczywiście bezzasadnego aresztowania jej współnika;

5. na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1 k.p.k. zarzucił też obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. poprzez uznanie, iż P. P. nie wpłacając kwoty 75.000 złotych uzyskanych jako zadośćuczynienie na poczet zaległości z tytułu należności pracowniczych przyczynił się do powstania całych zaległości z tytułu należności pracowniczych i w związku z tym Sąd Okręgowy błędnie uznał, iż cała kwota odsetek z tytułu zwłoki w wynagrodzeniu nie stanowi kwoty odszkodowania;

6. naruszenie przepisów prawa procesowego – art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i niedopuszczalnym domniemaniu, iż zaistniały okoliczności, z których miałyby wynikać, iż spółka T. nie osiągnęłaby zamierzonego zysku w sytuacji kiedy z materiału dowodowego wynika, iż spółka ta osiągnęłaby wskazany przez wnioskodawcę zysk;

7. naruszenie art. 322 k.p.c. poprzez nieobjęcie jego zastosowaniem okoliczności związanych z podjęciem przez wnioskodawcę działań zmierzających do otwarcia nowych filii spółki T.

Pełnomocnik wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w pkt. I i zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwoty 18. 000. 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia wniosku do dnia zapłaty oraz kwoty 1.042.735,30 złotych z odsetkami od prawomocności wyroku do dnia zapłaty.

Pełnomocnik wnioskodawcy - radca prawny P. M. - wniósł o jego zmianę w punkcie 1 i 2 poprzez uwzględnienie żądania wnioskodawcy i zasądzenie od Skarbu Państwa na jego rzecz:

- 1) kwoty 18.000.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 5 lipca 2004 r. do dnia zapłaty;
- 2) kwoty 1.042.735,30 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia prawomocności wyroku do dnia zapłaty.

Zaskarżonemu wyrokowi pełnomocnik zarzucił naruszenie przepisów prawa, tj. art. 7 k.p.k. i art. 92 k.p.k., art. 322 k.p.c., art. 361 § 2 k.c. oraz art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c.

Prokurator zaskarżył wyrok na niekorzyść wnioskodawcy, zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 28 k.s.h., art. 51 § 1 i 2 k.s.h. i art. 52 k.s.h. oraz obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia w postaci art. 322 k.p.c. wynikającą z nierozważenia wszystkich okoliczności sprawy przy dokonywaniu oceny wysokości sumy odszkodowania, należnego wnioskodawcy z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania i oparcie się przy tej ocenie na zdarzeniach przyszłych, ewentualnych i niepewnych, które z istoty swej nie mogą stanowić podstawy takich ustaleń, a nadto uczynienia punktem wyjścia do tych ustaleń, z obrazą prawa materialnego w postaci art. 28 k.s.h. twierdzenia, iż majątek spółki jawnej był majątkiem jej wspólników, a w efekcie również:

2. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. wynikającą z naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów oraz nieuwzględnienia wszystkich okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, a przez to dowolnego i z obrazą prawa materialnego w postaci art. 51 § 1 i § 2 k.s.h. oraz art. 52 k.s.h. przyjęcia, że podstawę do ustalania wysokości odszkodowania stanowi zysk spółki T. błędnie uznany za zysk wnioskodawcy oraz dowolne przyjęcie, że tak błędnie ustalona podstawa dalszych wyliczeń będzie miała charakter trwały, czyli przez cały okres tymczasowego aresztowania i przez okres dalszych sześciu miesięcy po opuszczeniu aresztu, co w świetle opinii biegłych było mało prawdopodobne, a tym samym winno być oceniane jako szkoda ewentualna;

3. obrazę prawa materialnego w postaci art. 361 k.c. oraz art. 39 § 1 k.s.h. przez przyjęcie, że pomiędzy tymczasowym aresztowaniem wnioskodawcy, a kłopotami finansowymi spółki T. – co przy prawidłowym przyjęciu, iż zachodziła rozdzielność pomiędzy majątkiem spółki, a majątkiem wspólników dawałoby podstawę do dalszych rozważań na temat szkody poniesionej przez wnioskodawcę – istniał bezpośredni związek przyczynowy, z pominięciem prawnych obowiązków nałożonych na każdego ze wspólników w prowadzeniu spraw spółki;

4. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na zasądzeniu od Skarbu Państwa na rzecz P. P. kwoty 2.318.040 złotych tytułem odszkodowania za szkodę wynikłą z zastosowania wobec wnioskodawcy niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania w okresie od dnia 18 września 2001 r. do dnia 29 kwietnia 2002 r., dla której ustalenia wbrew brzmieniu przepisów Kodeksu spółek handlowych przyjęto, iż majątek spółki T. był majątkiem wspólników, gdy właściwa ocena materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie, że wyżej wymieniona kwota jest ustalona w sposób nieprawidłowy, a jednocześnie rażąco niewspółmierny do rozmiaru rzeczywistej szkody wynikającej z zastosowania wobec wnioskodawcy środka zapobiegawczego.

W *petitum* apelacji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Wyrokiem z dnia 10 lipca 2014 r. Sąd Apelacyjny, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne.

Kasacje od tego wyroku wnieśli prokurator i pełnomocnicy wnioskodawcy.

Prokurator zaskarżył prawomocny wyrok na niekorzyść wnioskodawcy, zarzucając:

- rażące i mające wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w związku z art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegające na dokonaniu nienależytej kontroli odwoławczej z pominięciem analizy całego stanu faktycznego i prawnego sprawy, nieustosunkowania się w sposób rzetelny do zarzutów podniesionych w środku odwoławczym i w konsekwencji zaaprobowania orzeczenia, w którym z naruszeniem treści przepisów art. 28, art. 51§ 1 i § 2 oraz art. 52 ustawy z dnia 15 września 2000 roku Kodeks spółek handlowych uwzględniono niewłaściwe elementy będące podstawą do ustalenia wysokości szkody poniesionej osobiście przez wnioskodawcę oraz przyjęciu w sposób dowolny, iż Sąd Okręgowy nie postawił znaku równości między majątkiem spółki T., a majątkiem wspólników, a nadto na nieznajdującym oparcia w przepisach przywołanej wyżej ustawy zaakceptowaniu twierdzenia, że zysk możliwy do uzyskania przez spółkę jawną T. stanowił zysk wspólników i w następstwie tego z obrazą art. 322 k.p.c., przy braku

możliwości ścisłego udowodnienia wysokości odszkodowania, błędnym ustaleniu kwoty rażąco wysokiej za niesłuszne tymczasowe aresztowanie wnioskodawcy.

Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi odwoławczemu.

Pełnomocnicy wnioskodawcy, zaskarżając wyrok na jego korzyść, na podstawie art. 523 § 1 i § 2 k.p.k., zarzucili:

1. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 193 k.p.k. oraz art. 201 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., poprzez wadliwą kontrolę instancyjną sądu odwoławczego dokonaną w ten sposób, że w sytuacji, w której sąd pierwszej instancji ustalił, że opinia biegłych nie uwzględnia czynnika ryzyka działalności gospodarczej, to mimo, iż była to okoliczność istotna dla rozstrzygnięcia sprawy i zarazem wymagająca wiadomości specjalnych, sąd pierwszej instancji nie dopuścił z urzędu nowej opinii biegłego albo opinii uzupełniającej, lecz sam dokonał ustaleń w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych i uznając, że ściśle oznaczenie szkody nie jest możliwe zastosował w konsekwencji art. 558 k.p.k. w zw. z art. 322 k.p.c., co sąd drugiej instancji podzielił wskazując, że Sąd Okręgowy był w opisanej sytuacji uprawniony do dokonania samodzielnych ustaleń w zakresie, w jakim opinia biegłych nie uwzględniała czynnika ryzyka;

2. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., przez wadliwą kontrolę instancyjną sądu odwoławczego akceptującą fakt, że sąd a quo dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego i pomimo przyjęcia, że opinia biegłych jest prawidłowa i wyczerpująca, to jednak stanowi tylko hipotezę o niewystarczającym stopniu prawdopodobieństwa oraz wskazującą, że przewidywana kwota zwrotów podatku VAT na rzecz wnioskodawcy zależała od zmiennej sytuacji na rynku oraz wielu nieprzewidywalnych zdarzeń, w sytuacji w której w samej opinii ustalono, że koniunktura w zakresie działalności gospodarczej wnioskodawcy we wskazanym okresie była dobra i wzrastała, zaś wnioskodawca dysponował zezwoleniem dewizowym na handel złotem jako surowcem zarówno w kraju, jak i za granicą, co

dawało mu pełną możliwość korzystania z koniunktury na rynku międzynarodowym w analizowanym przez sąd pierwszej instancji okresie oraz po wyjściu z aresztu już jako pracownik działając na cudzą rzecz był w stanie osiągnąć w krótkim czasie wysoki poziom obrotów;

3. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., art. 322 k.p.c. w zw. z art. 558 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., przez wadliwą kontrolę instancyjną Sądu Apelacyjnego aprobującą fakt, że Sąd Okręgowy dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego i ustalił:

- że sześć miesięcy po wyjściu z aresztu P. P. osiągnął 1/3 dochodu swego pracodawcy którego działalnością zarządzał, opierając się w tym zakresie na wewnętrznym przekonaniu niepopartym żadnym dowodem, jak również sprzecznym ze zgodnymi zeznaniami pracodawcy wnioskodawcy i samego P. P. określił kwotę rzekomego udziału w zyskach pracodawcy na podstawie kwoty zwrotu podatku VAT przed odjęciem od niej kosztów poniesionych w celu jej uzyskania, a zatem na podstawie kwoty przychodu, a nie – jak należało poprawnie – kwoty zysku, a także przyjął, że kwota zwrotu VAT uzyskana przez E. za miesiąc październik 2002 r., tj. sześć miesięcy po opuszczeniu przez wnioskodawcę aresztu, była porównywalna z kwotą zwrotu wskazanego podatku uzyskaną przez spółkę T. przed aresztowaniem wnioskodawcy, w sytuacji w której taki wniosek stoi w rażącej sprzeczności z danymi finansowymi, powołanymi przez sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu wyroku, a które stanowiły podstawę analizy dokonanej przez sąd, w wyniku czego wnioskodawcę pozbawiono części należnego mu wedle ustaleń sądu a quo odszkodowania, naruszając tym samym zasadę pełnej kompensacji szkody, wyrażoną w art. 361 § 2 k.c.;

4. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego i materialnego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 363 § 2 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. oraz art. 481 k.c. w zw. z art. 433 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., przez wadliwe rozpoznanie przez sąd odwoławczy zarzutów apelacji od wyroku sądu pierwszej instancji i podzielenie oceny prawnej tego sądu, że odsetki ustawowe nie należą się wnioskodawcy od daty zgłoszenia żądania zasądzenia odszkodowania, zaś funkcję odsetek spełnia waloryzacja realizowana na podstawie współczynnika

wzrostu średniego miesięcznego wynagrodzenia, w sytuacji w której kwota odszkodowania na rzecz wnioskodawcy została ustalona przez sąd pierwszej instancji nie na datę orzekania, lecz wyrządzenia szkody, zaś przyjęty współczynnik waloryzacji był znacząco niższy niż wysokość należnych wnioskodawcy odsetek ustawowych;

5. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego i materialnego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 362 k.c. w zw. z art. 433 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., jak również art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., przez wadliwe rozpoznanie przez sąd odwoławczy zarzutów apelacji od wyroku sądu pierwszej instancji i podzielenie przez sąd ad quem wyrażonego przez Sąd Okręgowy przekonania o zasadności ustalenia kwoty przyczynienia się w wysokości równej wszystkim odsetkom od odszkodowań pracowniczych, w sytuacji w której sąd pierwszej instancji nie ustalił od kiedy i w jakich kwotach możliwe było dokonywanie spłaty tych odsetek przez wnioskodawcę, ustalił, że P. P. powinien był wpłacić na poczet wskazanej wyżej zaległości kwotę 75.000 złotych, zasądzoną wcześniej tytułem zadośćuczynienia, mimo że zadośćuczynienie związane jest podmiotowo z osobą dłużnika i ma na celu kompensację jego negatywnych przeżyć psychicznych, co w konsekwencji doprowadziło do pozbawienia żądającego części należnej mu kwoty i naruszenia zasady pełnej kompensacji szkody wyrażonej w art. 361 § 2 k.c., a także naruszyło zasady dokonywania ustaleń na podstawie art. 322 k.p.c. w zw. z art. 558 k.p.k.;

6. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego i materialnego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. oraz art. 361 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 433 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., a także art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k., przez wadliwe rozpoznanie przez sąd ad quem zarzutów apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w zakresie niewłaściwego zastosowania art. 361 § 1 i § 2 k.c., a to przez:

- przyjęcie, że wnioskodawcy należy się odszkodowanie pokrywające 1/2 środków zasądzonych na rzecz pracowników, ze względu na to, że ponad tę kwotę miałyby zgodnie z art. 376 k.c. regres względem byłego współnika, jako współdłużnika solidarnego;

- przyjęcie, że w pozostałym zakresie kwota należności pracowniczych, wynikających z przedłożonych wyroków nie została wykazana;
- rezygnację z dopuszczenia dowodów w trybie art. 167 k.p.k., nakładającego na sąd obowiązek wprowadzania z urzędu dowodów do procesu, jeśli potrzeba takiej inicjatywy, jak w tym wypadku, wynika z dostępnych w aktach sprawy danych, w tym zwłaszcza dowodu z opinii biegłego, co naruszyło zasady dokonywania ustaleń w oparciu o art. 7 k.p.k. i w konsekwencji doprowadziło do pozbawienia żądającego części należnego mu odszkodowania i naruszenia zasady pełnej kompensacji szkody, wyrażonej w art. 361 § 2 k.c.

Na podstawie art. 427 § 1 in fine k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. i art. 537 § 1 i § 2 k.p.k., pełnomocnicy wnieśli o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części oraz wyroku Sądu Okręgowego w zakresie jego pkt 2 oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu ostatniemu sądowi, jako sądowi pierwszej instancji.

Prokurator w sporządzonej odpowiedzi na kasację pełnomocników wniósł o jej oddalenie jako niezasadnej.

Z kolei pełnomocnicy wnioskodawcy w złożonym piśmie procesowym wnieśli o oddalenie kasacji prokuratora jako oczywiście bezzasadnej.

W toku rozprawy kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej i pełnomocnicy wnioskodawcy podtrzymali stanowiska zawarte w nadzwyczajnych środkach zaskarżenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje okazały się zasadne, co skutkowało wydaniem orzeczenia o charakterze kasatoryjnym, jednakże nie w całości podzielono zawartą w nich argumentację, jak i wnioski końcowe.

Sąd Najwyższy w swoich rozważaniach ograniczył się do tych tylko zagadnień i stwierdzonych uchybień, które stały się podstawą uchylenia wyroków sądów wyrokujących w sprawie, mając na uwadze treść art. 436 k.p.k. w związku z art. 518 k.p.k.

W obu wniesionych kasacjach podważono poprawność przeprowadzonej kontroli odwoławczej i zarzucono naruszenie przepisów art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., co miało istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia i doszło do

naruszenia prawa w stopniu rażącym w rozumieniu przepisu art. 523 § 1 k.p.k. Z rażącym naruszeniem prawa mamy do czynienia wówczas, gdy jest ono niewątpliwe i oczywiste, przy czym chodzi tutaj nie tyle o łatwość stwierdzenia danego uchybienia, ile o jego rangę i natężenie stopnia nieprawidłowości (W. Grzeszczyk, *Kasacja w sprawach karnych*, Warszawa 2001, s. 128-130). „Rażące” naruszenia prawa jest zwrotem ocennym. O „rażącym” naruszeniu prawa można mówić wtedy, gdy obraza prawa ma charakter wyraźny, niewątpliwy, dający się łatwo stwierdzić, ale także trzeba wziąć pod uwagę „ciężar gatunkowy” zaistniałego uchybienia. Ustawodawca nie użył bowiem określenia „oczywista” obraza prawa, ale posłużył się zwrotem „rażąca”. Oznacza to, że chodzi nie tylko o łatwość do stwierdzenia „na pierwszy rzut oka” obrazę prawa, ale również trzeba uwzględnić charakter tego naruszenia, jego „jakość”, która świadczy o zasadniczym uchybieniu. O „istotnym” wpływie uchybienia na treść zaskarżonego orzeczenia można mówić jedynie wtedy, gdy możliwe jest wykazanie, że kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby odmienne od tego, które w sprawie zapadło (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 18 marca 2003 r., IV KKN 332/00, LEX nr 77449 oraz z dnia 11 grudnia 2013 r., IV KK 403/12, Prok. i Pr. – wkł. 2014/3/27).

Powyższy stan rzeczy zaktualizował się w rozpoznawanej sprawie.

Treść art. 433 § 2 k.p.k. obliguje sąd odwoławczy do przeprowadzenia kontroli instancyjnej, w granicach środka odwoławczego lub też w zakresie szerszym w przypadkach określonych w ustawie, w zakresie prawidłowości ustaleń faktycznych i oceny dowodów, dokonanych przez sąd pierwszej instancji, zwłaszcza do kontroli – czy przekonanie sądu a quo wysnute zostało z wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i czy przy ocenie dowodów uwzględnione zostały wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz czy rozumowanie sądu jest rozumowaniem poprawnym pod względem logicznym, a więc czy nie zawiera sprzeczności, niekonsekwencji i dwuznaczności oraz czy istniały realne możliwości usunięcia określonych wątpliwości i rozstrzygnięcia ich przez przeprowadzenie innych dowodów (por. T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego*, Tom I, Warszawa 2014, s. 1429 – t. 5).

Zgodnie zaś z treścią przepisu art. 457 § 3 k.p.k. sąd odwoławczy ma obowiązek podać w uzasadnieniu, czym się kierował wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne lub za niezasadne. Właściwe zrealizowanie tego obowiązku wymaga wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty apelacji za trafne, bądź też nie. Sąd drugiej instancji powinien przy tym szczegółowo, poprawnie pod względem logicznym, bez sprzeczności i niekonsekwencji przedstawić tok rozumowania. W zakresie dotrzymania standardu klarowności i precyzji uzasadnienia wyroku, przyjmuje się zgodnie, iż część motywacyjna wyroku ma doniosłe, a nie jedynie formalne znaczenie w perspektywie m.in.:

1. ujawnienia sposobu ocen dowodowych i dokonywania ustaleń faktycznych oraz podstawy przyjętych ocen prawnych;
2. wyczerpującego i zrozumiałego poinformowania stron procesowych o faktycznych i prawnych podstawach rozstrzygnięcia;
3. umożliwienia stronom – w zakresie wolnym od ograniczeń wynikających z wad samego uzasadnienia – wykorzystania prawa poddania rozstrzygnięcia przewidzianej prawem kontroli;
4. dostarczenia sądowi uprawnionemu do kontroli motywów wszystkich aspektów rozstrzygnięcia, tak, aby możliwości skontrolowania wyroku nie zniweczyć (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2013 r., II KK 146/12, LEX nr 1292218).

Obraza powołanych wyżej przepisów ma miejsce zarówno wtedy, gdy sąd pomija w swych rozważaniach zarzuty zawarte w środku odwoławczym, jak i wtedy, gdy analizuje je w sposób odbiegający od wymogu wszechstronnej ich oceny. Nie jest wystarczające formalne odniesienie się do zarzutów i wniosków sformułowanych w środku odwoławczym, niezbędne jest bowiem merytoryczne zbadanie ich zasadności i danie temu wyraz w treści uzasadnienia wydanego orzeczenia, zwłaszcza wtedy gdy w toku kontroli instancyjnej ocenie muszą być poddane liczne ustalenia w perspektywie nie tylko przepisów prawa karnego, ale i innych dziedzin prawa, w tym prawa cywilnego i prawa dotyczącego funkcjonowania określonych podmiotów gospodarczych (w tym Kodeksu spółek handlowych). Ocena wpływu wadliwości uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego,

polegającej na pominięciu i nierozważeniu chociażby jednego z zarzutów apelacji, na treść orzeczenia nie budzi wątpliwości co do istotnego znaczenia, gdyż opisywana wadliwość motywów rozstrzygnięcia uniemożliwia poznanie oraz jakąkolwiek weryfikację argumentów, które legły u podstaw zaskarżonego wyroku. Prawidłowe wypełnienie tych zadań ma zasadnicze znaczenie nie tylko z punktu widzenia realizacji uprawnień strony wnoszącej środek odwoławczy, ale także w aspekcie ewentualnej kontroli kasacyjnej, która w wypadku wadliwego, w tym niekompletnego uzasadnienia sądu odwoławczego nie jest możliwa. Uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego nie może być powierzchownym, ogólnikowym ustosunkowaniem się do podnoszonych w apelacji zarzutów, w tym ograniczać się do zdawkowych odniesień do ogólnych reguł i zasad procesowych, czy zasad sporządzania uzasadnień. Pisemne motywy sądu *ad quem* winny przedstawiać spójną, pogłębioną argumentację, prowadzącą do jasnej odpowiedzi, dlaczego konkretne zarzuty i wnioski apelacji zostały ocenione jako bezzasadne. Sąd odwoławczy musi zaprezentować tok swego rozumowania w sposób niepozostawiający wątpliwości co do tego, że wszystkie istotne zagadnienia, w tym kwestie prawne, zostały rozważone i poddane merytorycznej analizie. Obowiązek sporządzenia kompletnego uzasadnienia wyroku stanowi przy tym uzupełnienie regulacji zawartej w art. 433 § 2 k.p.k. Z treści przepisów art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. wynika, że sąd odwoławczy zobowiązany jest nie tylko do niepomijania żadnego z podniesionych zarzutów, ale także do rzetelnego ustosunkowania się do każdego z nich, czyli wykazania - przez odpowiednie argumentacje, a nie przez ogólnikowe odwołanie się do trafności ustaleń, ocen lub poglądów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia - dlaczego podniesione zarzuty i argumenty wysunięte na ich poparcie zasługują bądź nie zasługują na uwzględnienie. Stanowisko swoje sąd *ad quem* obowiązany jest przedstawić zawsze z odniesieniem się do realiów rozpoznawanej sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 stycznia 2009 r., II KK 213/08, LEX nr 485006, z dnia 5 kwietnia 2012 r., V KK 304/11, LEX nr 1163973 oraz z dnia 6 czerwca 2006 r., V KK 413/05, OSNKW 2006, nr 7-8, poz. 76).

Sąd Apelacyjny tym obowiązkom w rozpoznawanej sprawie nie sprostał, co zostało wskazane i wykazane w kasacjach.

Odnosząc się do treści poszczególnych zarzutów zawartych w skargach nadzwyczajnych stwierdzić należy, że zastosowanie przez sąd pierwszej instancji przepisu art. 322 k.p.c. (*ius moderandi*) jawi się w tej sprawie jako kluczowe z punktu widzenia wyników procedowania w sądach obu instancji i treści nie tylko zarzutów kasacyjnych, ale i wcześniej wniesionych apelacji oraz sposobu i wyniku przeprowadzonej kontroli odwoławczej. Treść art. 558 k.p.k. określa subsydiarne stosowanie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego w kwestiach nieunormowanych w Kodeksie postępowania karnego, co należy rozumieć w ten sposób, że chodzi nie tylko o przepisy zamieszczone w Rozdziale 58, ale i o przepisy zawarte w całym kodeksie, w tym statuujące zasady procesowe. Konsekwencją rozwiązania przyjętego w powołanym przepisie jest to, że postępowanie w sprawie o odszkodowanie, o którym mowa w art. 552 k.p.k., toczy się według przepisów o postępowaniu karnym, natomiast tylko wówczas, gdy określona kwestia w ogóle nie jest unormowana w k.p.k., względnie unormowana jest w taki sposób, że danego rozwiązania – z uwagi na cywilnoprawny charakter dochodzonych roszczeń – nie da się zastosować, wolno sięgnąć po stosowne przepisy procedury cywilnej. Art. 322 k.p.c. jest w istocie normą kompetencyjną, która uprawnia sąd wyrokujący w sprawie do dokonania określonych ustaleń, ale tylko w wypadku ziszczenia się przewidzianych w tym przepisie przesłanek. Ustalenie, w jakiej wysokości zrekompensować szkodę, jest kategorią ocenną i wyłącznym uprawnieniem sądu. W powołanym przepisie wyrażone jest odstępstwo od zasady, że nie tylko istnienie roszczenia, ale także jego wysokość powinna być wykazana w procesie przez stronę. Wspomniane odstępstwo podyktowane jest koniecznością wynikającą z faktu, że w sprawach wymienionych w przepisie (w tym o naprawienie szkody spowodowanej deliktem władzy publicznej) ścisłe udowodnienie wysokości roszczenia może być niemożliwe lub zasadniczo utrudnione. Pomimo, że w art. 322 k.p.c. użyty jest zwrot sąd „może”, co oznacza, że ustawodawca daje sądowi możliwość wyboru kierunku działania, to jednak kierunek tego działania jest zdeterminowany przesłankami, od których spełnienia zależy zastosowanie przewidzianej w nim instytucji. W razie zaistnienia tych przesłanek zwrot „może” oznacza w istocie obowiązek. Decyzja sądu oparta na art. 322 k.p.c. – zarówno pozytywna, jak i negatywna – wymaga przedstawienia

uzasadnienia nawiązującego do przesłanek zastosowania tego przepisu, ocenionych w powiązaniu z okolicznościami sprawy i zastosowanie art. 322 k.p.c. podlega kontroli w postępowaniu apelacyjnym na takich samych zasadach jak swobodna ocena dowodów. Uznanie przez sąd, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione powinno wynikać stąd, że pomimo przeprowadzenia postępowania dowodowego wysokość żądania nie mogła zostać ściśle ustalona. Chodzi więc o sytuację, w której powód (wnioskodawca) wyczerpał dostępne i znane mu środki dowodowe, z uwzględnieniem treści art. 6 k.c. (*onus probandi*), i nie zachodzi też ewentualność dopuszczenia dowodu z inicjatywy sądu, a mimo to ścisła wysokość żądania pozostaje nieudowodniona. Skorzystanie przez sąd ze wskazanej prawnej możliwości wchodzi w grę tylko wtedy, gdy sama zasada (istnienie) roszczenia została w procesie udowodniona. Warunkiem zastosowania tego przepisu w sprawach o odszkodowanie jest ustalenie na podstawie ogólnych reguł dowodowych i przepisów prawa materialnego zasady odpowiedzialności, powstania szkody i związku przyczynowego między szkodą a zdarzeniem stanowiącym podstawę odpowiedzialności (por. Kodeks Postępowania Cywilnego, Tom I, Artykuły 1 – 366, pod. red. H. Doleckiego i T. Wiśniewskiego, Warszawa 2011, s. 1024 i n.). Omawiany przepis ma pełne zastosowanie w sprawach o odszkodowanie dochodzone na podstawie przepisów Rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r., V KK 227/06, LEX nr 277255 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., II KK 289/10, Biul. PK 2011/4/13-14). Jednakże możliwość zastosowania przez sąd art. 322 k.p.c. w sprawach o odszkodowanie za niewątpliwie niesłuszne aresztowanie, pomimo konieczności przestrzegania przez wnioskodawcę treści art. 6 k.c., nie zwalnia organu procesowego od obowiązku uczynienia podstawą rozstrzygnięcia prawdziwych ustaleń faktycznych w rozumieniu art. 2 § 2 k.p.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2004 r., WK 19/04, R-OSNKW 2004, poz. 2011). W efekcie regulacja zawarta w art. 6 k.c. nie zwalnia organu orzekającego od podejmowania w takiej sytuacji działań (uzupełnienia materiału dowodowego) także z urzędu. Wprawdzie odszkodowanie o którym traktuje przepis art. 552 § 4 k.p.k. ma charakter cywilnoprawny to jednak procedowanie następuje w oparciu o reguły określone w przepisach Rozdziału 58 k.p.k., a więc z

uwzględnieniem zasad obowiązujących w postępowaniu karnym. Zastosowanie w procesie karnym regulacji przewidzianej w art. 322 k.p.c. nie zwalnia tym samym sądu od obowiązku zebrania i analizy całości materiału dowodowego. Ocena bowiem sądu w zakresie spełnienia przesłanek zastosowania art. 322 k.p.c. nie może zostać przeprowadzona w sposób dowolny. Przepis ten nie służy do miarkowania wysokości zasądzonej należności – nie jest bowiem przepisem materialnoprawnym, lecz procesowym, a miarkowanie należności może się odbyć tylko na podstawie przepisów prawa materialnego (ponieważ jest instytucją prawa materialnego). Prawidłowe zastosowanie tego przepisu wymaga wskazania faktów, z których wynika, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub znacznie utrudnione, oraz okoliczności przemawiających za taką a nie inną wysokością „odpowiedniej sumy” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2010 r., II PK 217/09, LEX nr 584743).

Zamknięty katalog podstaw kasacyjnych zawarty w art. 523 § 1 k.p.k. wyłącza zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. W związku z tym Sąd Najwyższy nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i na podstawie własnej oceny kontrolować poprawność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zadaniem Sądu Najwyższego jest jedynie sprawdzenie, czy dokonując ustaleń faktycznych, orzekające w obu instancjach sądy nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku. Innymi słowy, kontroli podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania. W kasacji dopuszczalne jest więc kwestionowanie sposobu dokonania instancyjnej kontroli ustaleń faktycznych w wyroku sądu odwoławczego przez podniesienie zarzutu rażącego naruszenia prawa procesowego, które wywarło istotny wpływ na jej rezultat (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 września 1996 r., II KKN 63/96, OSNKW 1997, nr 1-2, poz. 11 oraz z dnia 25 czerwca 2003 r., V KK 93/03, OSNKW 2003, nr 7-8, poz. 72). Dlatego też, aby nie narazić się na zarzut kwestionowania w kasacji ustaleń faktycznych, skarga kasacyjna nie może podważać przedmiotu dowodów, lecz jedynie sposób ich przeprowadzenia, np. naruszenie art. 410 k.p.k. co do podstawy dowodowej wyroku, oraz metodę ich oceny przez naruszenie art. 7 k.p.k. Jednakże te przepisy adresowane są do sądu pierwszej instancji, który jest sądem merytorycznym, a nie

do sądu odwoławczego, który pełni funkcję kontrolną. Dlatego też sąd odwoławczy nie może naruszyć art. 7 k.p.k. czy art. 410 k.p.k., chyba że poczynił własne ustalenia faktyczne, odmienne od tych, które stanowiły podstawę orzeczenia pierwszoinstancyjnego, i wydał orzeczenie reformatoryjne. Jeśli zaś sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a w apelacji został postawiony zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. czy art. 410 k.p.k., to zarzut kasacyjny powinien zostać oparty na kwestionowaniu prawidłowości przeprowadzonej kontroli odwoławczej, w szczególności gdy sąd odwoławczy zaakceptował dowolną ocenę dowodów dokonaną przez sąd pierwszej instancji (obraza art. 7 k.p.k.) lub przeszedł do porządku dziennego nad wydaniem wyroku na podstawie niepełnego materiału dowodowego lub z pominięciem przy ocenie materiału dowodowego istotnych dowodów w sprawie (naruszenie art. 410 k.p.k.). Dlatego też zarzut kasacyjny skierowany do wyroku sądu odwoławczego powinien dotyczyć naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. (lub art. 410 k.p.k.), czyli dotyczyć nieprawidłowo przeprowadzonej kontroli odwoławczej, co też, skutecznie - w zakresie naruszenia zarówno art. 7 k.p.k., jak i art. 410 k.p.k. - zarzucono w kasacjach z uwzględnieniem także treści art. 118 § 1 i § 2 k.p.k. W szczególności naruszenie reguł dowodowych określonych w treści art. 7 k.p.k. jest możliwe przez sąd odwoławczy nie tylko wówczas, gdy sąd ten ocenia dowody przeprowadzone w instancji odwoławczej, ale także wówczas, gdy weryfikuje ocenę dokonaną przez sąd *meriti* (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2013 r., VKK 337/12, LEX nr 1313141).

Rację mają skarżący, że dokonana przez Sąd Apelacyjny ocena zastosowania przez Sąd Okręgowy instytucji przewidzianej w art. 322 k.p.c. dokonana została w sposób wadliwy, gdyż powierzchowny, nieprecyzyjny i w istocie arbitralny z naruszeniem wskazanych na wstępie przepisów odnoszących się do przebiegu postępowania odwoławczego. Finalnie, w toku instancji, zaaprobowano wydanie przez Sąd Okręgowy decyzji *de facto* przedwczesnej, gdyż opartej na materiale dowodowym, zawierającym istotne braki, które powinny być w procesowy sposób usunięte, niezależnie od inicjatywy dowodowej stron. Wprost sąd drugiej instancji odniósł się jedynie do regulacji zawartej w przepisie art. 39 § 1 k.s.h. (uzasadnienie – s. 9) marginalizując zagadnienia poddane regulacji

ustawowej w innych przepisach Kodeksu spółek handlowych wskazanych przez prokuratora w środku odwoławczym (art. 28, art. 51 oraz art. 52), w konsekwencji odniesienia się do tego jaka kwota, w świetle dowodów zebranych w sprawie, mogła stanowić punkt wyjścia do rozważań na temat należnego wnioskodawcy odszkodowania (apelacja prokuratora – s. 5). W szczególności zaniechano wszechstronnego rozważenia, mając na uwadze treść wszystkich wniesionych apelacji, czy istniejące wątpliwości w świetle treści dowodów, w tym wniosków opinii biegłych, rzeczywiście uprawniały sąd *meriti* do zastosowania regulacji określonej w art. 322 k.p.c., bez - jak podniesiono - możliwego i koniecznego w tym zakresie uzupełnienia przewodu sądowego.

Strony postępowania są zgodne co do tego, że sąd odwoławczy nieprawidłowo wywiązał się w zakresie kontroli instancyjnej wyroku sądu pierwszej instancji, czemu dano jednoznaczny wyraz w nadzwyczajnych środkach zaskarżenia, niezależnie od wskazanego w nich kierunku zaskarżenia. Pełnomocnicy wnioskodawcy i prokurator formułując zarzuty kasacyjne zasadnie wskazali, że wadliwości kontroli instancyjnej przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny skutkowały naruszeniem odmiennych aspektów zasady pełnej kompensacji wskazanej w art. 361 k.c. Pełnomocnicy wnioskodawcy podnoszą w kasacji, że zasądzone odszkodowanie nie pokrywa w pełni szkody wyrządzonej P. Paul niewątpliwie niesłusznym zastosowaniem środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, zaś prokurator twierdzi, że zasądzone odszkodowanie szkodę tę przewyższa. Takie stanowisko reprezentowane było już na etapie postępowania odwoławczego, co tym bardziej obligowało sąd drugiej instancji do przedstawienia kompleksowej, pogłębionej analizy wszystkich relewantnych okoliczności przedstawionych w zwykłych środkach zaskarżenia na poparcie zarzutów skierowanych pod adresem rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji. Złożoność problematyki prawnej oraz faktycznej w niniejszej sprawie wynikała nie tylko z treści wniesionych apelacji, ale ewidentnie z treści pisemnych motywów poddanego kontroli instancyjnej wyroku, jak i przebiegu wieloletniego procesu.

Niezależnie od już przedstawionych uwag, mając na względzie przede wszystkim treść zarzutów kasacyjnych, wraz z ich uzasadnieniem, zaprezentowanych przez pełnomocników wnioskodawcy zasadnym jest obecnie

podnieść kwestie, które w toku kontroli odwoławczej zostały bądź pominięte, czy wręcz zignorowane, bądź też poddane analizie, która – jak wskazano – nie spełniła wskazanych rygorów przewidzianych w ustawie procesowej, co niewątpliwie miało wpływ na treść wyroku Sądu Apelacyjnego i stanowiło rażąco obrazę przepisów prawa.

Sąd Okręgowy w zakresie oceny treści opinii biegłych z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego uznał, że pod względem formalnym i merytorycznym nie budziła ona żadnych zastrzeżeń. Sąd wskazał, że opinia ta była jedynie w części przydatna (uzasadnienie – s. 15 - 19). Sądy obu instancji przyjęły wydaną opinię przez biegłych za pełną i niesprzeczną wewnątrz, wskazały jednak, że biegli nie uwzględnili czynnika ryzyka gospodarczego, a więc istotnego dla rozstrzygnięcia w przedmiocie niniejszej sprawy elementu. Tego rodzaju stwierdzenie powinno prowadzić do wniosku, że opinia była niepełna w znaczeniu art. 201 k.p.k., gdyż nie został zrealizowany cel, jaki przyświecał powołaniu tego dowodu, a zatem sąd nie uzyskał niezbędnych informacji dla wydania prawidłowego rozstrzygnięcia w sprawie. Stwierdzenie, że opinia była zupełna z jednoczesnym wskazaniem, że zawiera ona brak w zakresie tak istotnego czynnika dotyczącego działalności gospodarczej spółki T. prowadzi do wniosku, że ocena opinii została dokonana wbrew zasadom prawidłowego rozumowania, naruszając zasadę niesprzeczności, tym samym postanowienia zawarte w przepisie art. 7 k.p.k. Stwierdzenie, że wydana przez biegłych opinia jest niepełna obliguje do przesłuchania ich przed sądem w celu wyjaśnienia wątpliwości, czy usunięcia stwierdzonych braków, bądź też do dopuszczenia dowodu z nowej opinii, innego biegłego (biegłych). Sąd a quo na rozprawie w dniu 18 marca 2014 r. poprzestał na ujawnieniu opinii biegłych (k. 1440), co znalazło następnie aprobatę w sądzie drugiej instancji. Przyjmując własną metodologię ustalenia wysokości szkody sąd *meriti* odwołał się do regulacji art. 322 k.p.c., co w konsekwencji doprowadziło do zastąpienia dopuszczonego w tym postępowaniu dowodu z opinii biegłych własnym stanowiskiem. Zgodnie zaś z treścią art. 193 k.p.k. w razie ustalenia w postępowaniu karnym, że stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych na sądzie ciąży obowiązek dopuszczenia opinii biegłego albo biegłych i dowodu tego nie można

zastąpić innym dowodem. Taka regulacja nie stanowi odstępstwa od zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu wyrażonej w art. 8 § 1 k.p.k., zgodnie z którym sąd karny samodzielnie rozstrzyga wszelkie zagadnienia faktyczne i nie jest związany rozstrzygnięciem innego organu, biegli bowiem nie rozstrzygają żadnych zagadnień faktycznych ani nie ustalają w toku procesu jakichkolwiek okoliczności, gdyż jest to zawsze domeną sądu. Zadaniem biegłych jest natomiast podzielenie się z sądem swoją wiedzą specjalną i ułatwienie w ten sposób dokonania oceny dowodów oraz czynienia na tym tle ustaleń faktycznych będących podstawą rozstrzygnięcia. Powracając na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy, co zasadnie podniesiono w kasacji pełnomocników wnioskodawcy, stosując przepis art. 322 k.p.c., zobowiązany był do uwzględnienia opinii biegłych nie tylko w zakresie ustalonych rzeczywistych zysków spółki T. za poszczególne miesiące przed aresztowaniem wnioskodawcy, ale także co do przyjętej hipotezy kształtowania się tych zysków w przyszłości. Jeżeli pewne okoliczności mogą być wyjaśnione wyłącznie za pomocą opinii biegłych, brak jest podstaw do sięgania po reguły pozwalające na rezygnację z przeprowadzenia dowodów w kontekście zasady prawdy materialnej. W ten sposób wskazuje się na zakaz zastępowania własnymi ustaleniami organu procesowego tych, które dokonane zostały lub powinny być dokonane przy wykorzystaniu dowodu z opinii biegłych. Takie jest ratio legis tego dowodu w procesie karnym, który to dowód związany jest z wykorzystaniem, na tle niepowtarzalnych okoliczności danej sprawy, wiadomości specjalnych. Jak wynika z treści pisemnych motywów Sądu Okręgowego (uzasadnienie – s. 19) przyjęto średni zysk wskazanej spółki za okres siedmiu miesięcy. Poza polem rozważań sądów pozostała treść art. 52 § 1 k.s.h., notabene wskazanego w apelacji prokuratora. Zgodnie z treścią tego przepisu wspólnik może żądać podziału i wypłaty całości zysku z końcem roku obrotowego. Sąd Okręgowy dokonał uśrednienia miesięcznego zysku spółki za wskazany okres siedmiu miesięcy i nie rozważono, czy z punktu widzenia ustawowych reguł dotyczących udziału wspólnika w zyskach spółki osobowej, nie powinno się dokonywać stosownych obliczeń z uwzględnieniem kategorii prawnej „roku obrotowego”. Pominięto również w rozważaniach wnioski biegłych dotyczące ryzyka gospodarczego w aspekcie działania spółki w jego warunkach do czasu, gdy P. P.

został tymczasowo aresztowany i osiągnięcia stosownych wyników ekonomicznych w tym okresie. Biegli podnieśli, że firma, której wnioskodawca był współnikiem była w okresie dobrej koniunktury i P. P. mógł realnie spodziewać się zysków na poziomie nie mniejszym niż poprzedzającym jego izolację. Do czasu izolacji wnioskodawcy spółka T. nie działała „w próżni”, lecz jako aktywny podmiot gospodarczy funkcjonowała w warunkach ryzyka gospodarczego., immanentnie związanego z działalnością handlową. Ryzyko takie jest naturalnym i dozwolonym elementem działalności ekonomicznej (por.: S. Długosz, G. Laszuk, Ryzyko gospodarcze związane z działalnością handlową, Warszawa 1998, s. 15 oraz S. Zawłocki, Prawo karne gospodarcze, Warszawa 2007, Rozdział XIV. Zachowanie sprawcy zgodne z prawem. Ryzyko gospodarcze, s. 379 i n.).

Sąd Apelacyjny zaakceptował stanowisko sądu pierwszej instancji, że skoro po sześciu miesiącach od uchylecia tymczasowego aresztowania wnioskodawca zaczął osiągać dochody porównywalne z osiąganymi tuż przed pozbawieniem wolności to zasądzenie odszkodowania z tytułu utraty dochodu w dalszym okresie nie znajduje podstaw prawnych. Zwrócono w kasacji pełnomocników uwagę na niewątpliwą dowolność takiego ustalenia, w tym bezrefleksyjne porównanie dwóch znacznie różniących się od siebie kwot, tj. 254.980 złotych i kwoty 535.400 złotych (kasacja pełnomocników - s. 20). Nie poddano krytycznej analizie tego, czy sam fakt osiągnięcia zysków przez spółkę E., którą zarządzał wnioskodawca oznaczało automatycznie, że P. P. uzyskałby takie same zyski w spółce T., skoro spółka w lutym 2002 r. upadła, tracąc wcześniej wszystkich kontrahentów. Winna podlegać rzetelnej ocenie kwestia ewentualnej możliwości przyjęcia cezury czasowej wskazanej przez wnioskodawcę, czyli związanej z wygaśnięciem prawa spółki T. do stosownych ulg w zakresie danin publicznych (zwrotu podatku VAT do grudnia 2003 r.). Nie odniesiono się też do tego, czy stanowisko Sądu Okręgowego odnośnie dochodów E. (uzasadnienie SO - s. 21) uwzględniało wartości dotyczące kosztów uzyskania przychodów, a więc nie tylko samego zysku, co rzutowało na przyjęcie stosownych wartości w zakresie zasądzzonego odszkodowania.

Za dowolne i wręcz niezrozumiałe uznać należy ustalenie, że wnioskodawca miał 1/3 udziału w zyskach spółki E. Nie poparto takich kategorycznych stwierdzeń żadną rzeczową argumentacją. Sąd drugiej instancji poprzestał na stwierdzeniu

(uzasadnienie – s. 12-13), że taki wniosek sądu pierwszej instancji był uprawniony uwzględniając swobodną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów. Dla sądu a quo oczywistym było, że skoro wnioskodawca zorganizował i prowadził działalność tej firmy to nie mógł się ograniczyć do pobierania najniższego wynagrodzenia (uzasadnienie – s. 23). I to ustalenie, jak wynika z zapisu w uzasadnieniu, oparto na regulacji zawartej w art. 322 k.p.c., co słusznie poddano zasadniczej krytyce w kasacji pełnomocników. W żadnym razie nie może być uznane za przekonujące twierdzenie, że kto wcześniej prowadził dochodową działalność gospodarczą, to w innym podmiocie gospodarczym, z założenia, podejmie wyłącznie zatrudnienie jako wspólnik. W wypadku handlowych spółek osobowych w sytuacji powierzenia zarządu osobie trzeciej nie nabywa ona przez to statusu wspólnika i wynikającego z tego tytułu uprawnienia do udziału w zysku przedsiębiorstwa, nawet jeżeli jest rzeczywistym autorem ekonomicznego sukcesu zarządzanej działalności spółki. Obszernie i w tej materii odniesiono się w uzasadnieniu kasacji pełnomocników wnioskodawcy (s. 18 i n.). W części pisemnych motywów wyroku sądu drugiej instancji, tam gdzie odwoływano się do doświadczenia życiowego, bądź zasad logicznego rozumowania jedynie i wyłącznie arbitralnie wskazywano ten „punkt odniesienia” bez jakiegokolwiek rozwinięcia, umotywowania w czym w istocie przejawiało się takie właśnie odniesienie. Dobitnie świadczy o tym zapis na stronie 16 dokumentu sprawozdawczego Sądu Apelacyjnego, gdzie uznano i podzielono stanowisko Sądu Okręgowego, że o wysokości zasądzonego odszkodowania przez Sąd Okręgowy zdecydowała „swobodna ocena dowodów oraz zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego”. Pominięto również zarzut apelacyjny (pkt 7. apelacji adw. W. S.), a dotyczący nieobjęcia zastosowaniem przepisu art. 322 k.p.c. okoliczności związanych z podjęciem przez wnioskodawcę działań zmierzających do otwarcia nowych filii spółki T.

Nie wskazano też żadnej podstawy prawnej pozwalającej przyjąć, że uzyskaną kwotę 75 000 złotych zadośćuczynienia wnioskodawca powinien był przeznaczyć na uregulowanie zobowiązań pracowniczych. I w tym zakresie oceny sądu meriti są dowolne, a zaniechanie P. P. polegające na niewpłaceniu tej kwoty, uzyskanej z tego tytułu, na poczet wymagalnych roszczeń pracowniczych zrekapitulowano kategorycznym stwierdzeniem, iż to sam wnioskodawca swoim

postępowaniem przyczynił się do powstania szkody w takim zakresie, w jakim przewyższyła ona kwoty dochodzonych należności głównych (uzasadnienie SO – s. 26). Wnioskodawca był niewątpliwie niesłusznie tymczasowo aresztowany i nie mógł prowadzić działalności gospodarczej, a spółka której był współnikiem upadła, dlatego też podlegać musiało rozważeniu, czy istotnie można w takiej sytuacji przyjąć przyczynienie się do powstania szkody (art. 362 k.c.) w zakresie niemożności zapłacenia zobowiązań pracowniczych osób zatrudnionych w tej spółce, skoro widoki powodzenia na przyszłość poszkodowanego zasadniczo zmniejszyły się. Podobnie ocenie winno podlegać, czy P. P. może i powinien ponosić konsekwencje prawne popadnięcia w opóźnienie zapłaty tych należności, które to opóźnienie generowało powstanie obowiązku zapłacenia odsetek (art. 481 k.c.). Sąd miał obowiązek ustalić kiedy powstały te należności oraz ustalić, czy i kiedy faktycznie powstała możliwość ich zapłaty ze strony wnioskodawcy. Niewątpliwie zasadnym było odnieść się w do wydanych rozstrzygnięć (wyroków) przez sądy pracy, co szczegółowo przedstawiono w uzasadnieniu kasacji pełnomocników wnioskodawcy (s. 32) . To także nie zostało ustalone, a sąd ad quem takie procedowanie, pomimo ustawowo szeroko zaprogramowanego zakresu kontroli instancyjnej, podzielił.

Z przedstawionych powodów w zasadniczym zakresie uwzględniono kasację, jednakże zdaniem Sądu Najwyższego, niezbędnym było uchylić w całości zarówno wyrok Sądu Apelacyjnego, jak i utrzymany w mocy wyrok Sądu Okręgowego i wydać tzw. orzeczenie następcze w postaci przekazania sprawy ostatniemu ze wskazanych sądów do ponownego rozpoznania jako sądowi pierwszej instancji. Rażąca obraza przepisu art. 322 k.p.c., która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, w świetle wskazanych naruszeń prawa procesowego dotyczących głównie dowodu z opinii biegłych, miała miejsce przed sądem pierwszej instancji. Wprawdzie przepis art. 201 k.p.k. używa sformułowania sąd „może” wezwać biegłych lub powołać innych, gdy opinia jest niepełna lub niejasna, to jednak jeżeli ujawnią się okoliczności wymienione w komentowanym przepisie, dążenie do wyjaśnienia niejasności i sprzeczności jest obowiązkiem sądu. Było to tym bardziej zasadne, że w toku procesu, tj. na terminach rozprawy w dniach: 11 grudnia 2013 r., 23 stycznia, 19 lutego oraz 18 marca 2014 r. znacząco pogłębiono

zakres materiału dowodowego, co wynika nie tylko z treści obszernych stosunkowo depozycji wnioskodawcy, ale i zeznań świadków. Efekt „przeniesienia” zasadniczych wad w ocenie dowodu na etap postępowania odwoławczego, w tym zaistnienie niewątpliwej obrazy art. 7 k.p.k., w wyżej zaprezentowanym rozumieniu, czyli naruszenie przepisu stanowiącego metodologiczny kanon (wzorzec) postępowania dowodowego, uzasadnia wskazane rozstrzygnięcie. Nie można było zaaprobować stanowiska pełnomocników, aby uchylić jedynie tę część wyroku Sądu Okręgowego (pkt 2), w którym tylko oddalono żądanie ponad przyznaną w punkcie 1 wyroku kwotę, albowiem kierując się także treścią kasacji prokuratora nie można było pozostawić w obrocie prawnym prawomocnie zasądzonej kwoty odszkodowania na podstawie tak wadliwie zastosowanych przepisów prawa, w tym przede wszystkim powołanego w obu skargach kasacyjnych przepisu art. 322 k.p.c. Sąd Najwyższy, mając na uwadze obowiązujący model kontroli kasacyjnej, w tym treść art. 536 k.p.k. oraz art. 537 k.p.k. nie jest władny dokonywać ustaleń faktycznych służących merytorycznemu rozstrzygnięciu sprawy (w zakresie konsekwencji unicestwienia prawomocnego orzeczenia por. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Tom III . Komentarz do artykułów 468 – 682, Warszawa 2012, s. 356 i n.). W rozpoznawanej sprawie przeprowadzenie takich wieloaspektowych ustaleń jest niezbędne, dlatego też wniosek pełnomocników nie mógł być obecnie uwzględniony. To sąd powszechny, zasadniczo sąd pierwszej instancji, jako sąd meriti, obowiązany jest dokonać kompletnych oraz trafnych ustaleń w sferze ocen oraz wniosków i orzec następnie co do istoty sprawy.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy będzie miał na uwadze wszystkie przedstawione wyżej uwagi, zapoznając się także z pozostałą problematyką, zwłaszcza prawną, poruszoną w kasacjach oraz złożonych pisemnych odpowiedziach na nie. Sąd Okręgowy winien jeszcze raz rozważyć realność przyjętego przez skarżącego wniosku, w szczególności zaś poddać rozważnej analizie okoliczności związane z utratą przez P. P. dochodów w określonym okresie. W szczególności musi nastąpić wszechstronne, rzetelne i krytyczne odniesienie się do tych zagadnień, które ze względu na ich znaczenie dla prawidłowego wyrokowania muszą być wyjaśnione w oparciu o wiadomości

specjalne, tym samym koniecznym stanie się skompletowanie pełnej i jasnej w treści opinii biegłych, z uwzględnieniem zasad bezpośredniości i kontradiktoryjności oraz całości zgromadzonego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy winien jeszcze raz rozważyć ziszczenie się podstaw, a jeżeli tak to w jakim ewentualnie zakresie, do zredukowania żądanej wysokości odszkodowania. Ustalenie wielkości szkody dokonuje się za pomocą metody dyferencyjnej (różnicowej), która nakazuje przyjąć za szkodę różnicę między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego z chwili dokonywania ustaleń, a stanem hipotetycznym, jaki istniałby, gdyby do zdarzenia nie doszło. Należy więc uwzględniać wszelkie następstwa określonego zdarzenia dla majątku poszkodowanego. Zastosowanie metody dyferencyjnej przy ustalaniu wysokości odszkodowania wymaga uwzględnienia nie tylko doznanych uszczerbków, lecz także korzyści uzyskanych przez poszkodowanego wskutek zdarzenia wywołującego szkodę. Przepis art. 361 § 2 k.c. stanowi podstawę *compensatio lucri cum damno*, a więc obowiązku zredukowania szkody o wielkość uzyskanych korzyści. Przepis ten, stanowiąc, że naprawieniu podlega strata ale i utracone korzyści, wyraża regułę pełnego odszkodowania w granicach szkody relewantnej (por. A. Olejniczak, Komentarz do art. 361 k.c., LEX 2014, t. 16). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany do pełnego odszkodowania, którego wysokość ustala się powołaną metodą. Jest przy tym rzeczą oczywistą, że zarówno w przypadku szkody w postaci *damnum emergens*, jak i *lucrum cessans* podstawą skutecznego domagania się odszkodowania jest wykazanie przez wnioskodawcę istnienia pomiędzy pozbawieniem wolności a szkodą – adekwatnego związku przyczynowego, określonego w art. 361 § 1 k.c., zaś normalne powiązanie kauzalne w rozumieniu tego przepisu zachodzi wtedy, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem tego rodzaju zdarzeń. Zastosowanie instytucji prawnej określonej w art. 322 k.p.c., czego nie można wykluczyć, musi być poparte wnikliwym przeprowadzeniem przewodu sądowego i wynikać z rzeczywistego oraz jednoznacznego ziszczenia się przesłanek określonych w tym przepisie. W zakresie rozstrzygnięcia co do odsetek sąd winien kierować się dotychczasową linią orzecznictwa i doktryny w ramach postępowania,

które unormowane jest w Rozdziale 58 k.p.k. Odnośnie zaś oceny tego jakie były rzeczywiste udziały w zyskach spółki T. wnioskodawcy i S. S. punktem wyjścia winna być treść umowy spółki jaką zawarły te osoby. Należy mieć na względzie m. in. treść art. 51 § 1 k.s.h., zgodnie z którym każdy wspólnik ma prawo do równego udziału w zyskach i stratach bez względu na rodzaj i wartość wniesionego wkładu. Wskazany art. 51 § 1 k.s.h. jest przepisem o charakterze dyspozytywnym. Nie stanowi ten przepis domniemania prawnego, lecz obowiązującą dyrektywę wykładni umowy spółki, na wypadek gdy wstępny wynik wykładni nie pozwala usunąć wątpliwości w kwestii udziału wspólnika w zysku i stratach spółki (por. Prawo spółek osobowych, pod. red. A. Szajkowskiego, System Prawa Prywatnego, Prawo spółek osobowych, Tom 16, Warszawa 2008, s. 826 i n. oraz K. Kopaczyńska – Pieczeniak, Pozycja prawna wspólnika spółki jawnej, LEX 2013, w tym - § 2. Prawo do udziału w zyskach oraz § 3. Obowiązek uczestniczenia w stratach spółki).

Tak przeprowadzony ponowny przewód sądowy, ograniczający się do kwestii związanych z dochodzonym odszkodowaniem, gdyż te dotyczące zadośćuczynienia zostały prawomocnie rozstrzygnięte, pozwoli na prawidłowe ustalenia co do zasadności wysokości zgłoszonego żądania o odszkodowanie. W wypadku wdrożenia toku instancji na skutek wniesienia apelacji sąd odwoławczy powinien bezwzględnie respektować wskazania zawarte m. in. w art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., gdy dojdzie do sporządzenia pisemnych motywów wyroku.

Na podstawie art. 527 § 4 k.p.k. zarządono zwrot opłaty od kasacji, która została uiszczona przez wnioskodawcę.

Z tych też względów orzeczono jak w sentencji